Nr. 24. w Czwartek dnia 28. Stycznia 1858.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

PRZEDPŁATA: ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 tal. 20 sgr. na całe Prusy 2 tal.

INSERATY: 1 sgr. 3 fen. od wiersza na ½ szerokości przyjmują się tylko w expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości.

Paryż, 26. Stycznia. — Królowa Oudy umarła w Paryżu. Projekt do prawa względem składania przysięgi przez kandydatów wyborczych będzie uchwalony konsultem senatu.

Książe Lichtenstein doręczył list własnoręczny cesarza austryackiego, winszujący mu ocalenia. Księciu Lichtensteinowi towarzyszyli bar. Hübner i dwaj mu przydani oficerowie.

Rozbójnicy Ryfu złupili dwa okręty kupieckie nad brzegami afrykańskiemi, Z tych okrętów był jeden austryacki.

Londyn, 26. Stycznia wieczorem. — J. kr. w. książe pruski i księżna pruska wyjechali dziś wieczorem o godzinie 7¼. do Dowru. Książe małżonek królowéj towarzyszył dostojnym gościom aż do dworca kolei. Król Leopold belgijski wyjechał dziś w południe.

Londyn, 27. Stycznia.—J. kr. w. książe i księżna pruska opuścili wczoraj wieczorem o godz. 10. Dower. Książęta Albrecht, Fryderyk Karol, Albrecht syn i książe Adalbert pruski zwiedzili wczoraj Portsmouth i Oxford. Królowa Wiktorya udała się dziś do Windsoru.

Dzisiejsza Morning Post zaręcza, że Francya nie podała żadnéj noty pod względem wychodzców.

Tryest, 25. Stycznia. — Książe Adalbert bawarski przybył tu wczoraj pociągiem pospiesznym z Wiednia. Równocześnie przybyli tu feldmarszałek hr. Paar z rotmistrzem księciem Metternichem i podpułkownikiem bar. Prokesch. Książe Adalbert uda się na parowcu »Dunaj«, a hr. Paar na parowcu »arcyksiążę Fryderyk« do Nauplii.

Medyolan, 24. Stycznia. — Arcyksiążę gubernator podziękował hr. Nava własnoręcznem pismem za przyozdobienie tumu podczas pogrzebu feldmarszałka Radetzkiego.

Turyn, 23. Styczn. — Pierwszy adjutant króla, jenerałporucznik Conte della Rocca wysłanym został z własnoręcznem pismem królewskim do cesarza Napoleona. Podpisują się tu na bukiet dla cesarzowéj Eugenii, który ma jéj doręczyć małżonka posła sardyńskiego Villamariny. Sąd prowincyalny w Casale skazał inżyniera Barghi, który się podjął zbudowania mostu na rzecze Po, na zapłacenie 30,000 lirów i za każdy miesiąc odwłoki 15,000 lirów.

Berlin, 26 Stycznia. — Najj. Pan raczył nadać rzeczywistemu tajn. radzcy Usedom w Carzitz gwiazdę do orderu orła czerwonego 2. klasy z dębowem liściem, byłemu jenerałowi majorowi Sobbe w Düsseldorfie order orła czerwonego 2. kl. z dębowem liściem i rotmistrzowi Strantz w 6. pułku ułanów order orła czerwonego 4. klasy.

— Dwór królewski przywdział żałobę na dni 14 za J. kr. w. wielkiego księcia badeńskiego Ludwika.

Berlin, 27. Stycznia. — Onegdaj wieczorem był świetny bal u posła angielskiego z powodu ślubu J. kr. w. księcia Fryderyka Wilhelma z królewną angielską Wiktoryą. Przed mieszkaniem posła na lipskiéj ulicy wybudowano karmazynowy przedsionek, który prowadził do tego gmachu. Wieczorem o godzinie 8. iluminowano cały front gmachu światłem gazowem. W brylantowym ogniu gorzała wielka korona angielska, a pod nią znajdowały się oznaki orderu podwiązki z napisem angielskim »Hony soit qui mal y pense«. W środku frontu znajdowała się podwójna litera V z sobą powiązana. Po bokach były także napisy młodéj pary małżeńskiéj F. W. i V., obok tych gwiazdy pruskich orderów orła czerwonego i czarnego i nad temi pruska i angielska korona. Całość przedstawiała pyszny widok.

— Gaz. Wrocławska pisze: W chwili, gdy prasa angielska i pruska z powodu zawartego ślubu małżeńskiego w Londynie wzajemnie sobie życzy szczęścia, wynurzając prawowite uczucia, tymczasem prasa angielska i francuzka stacza z sobą bój zacięty z powodu haniebnego zamachu na życie cesarza Francuzów. Obie strony obwiniają się wzajemnie z goryczą.

Im większa panuje niepewność pod względem zamiaru rządu francuzkiego, tem większą czuje potrzebę prasa angielska opierania się wszelkim groźbom, a mianowicie zmierzającym do domagania się od Anglii prawa, względem wychodźców podejrzanych.

Times powiada: wszystko, czego się domagać można od wychodźców ogranicza się na tem, aby szanowali prawa angielskie, wystrzegali się przygotowań do zbrojnéj wyprawy i organizacyi skrytobójstwa. Anglia nie wygnała ani syna księcia Berry, ani Ludwika Napoleona, chociaż obaj nie ukrywali się z swojemi zamiarami. Postępowanie Anglii względem nich stanowi miarę, według któréj postępowanie przeszłe Anglii w téj kwestyi powinno być sądzone.

Natomiast przemawia drugi organ angielski Morning Post za francuskiemi środkami przeciw prasie francuzkiéj. Wiadomo atoli, że Morning Post jest organem francuzkiego poselstwa w Anglii.

Prasa francuzka nie może rozbierać tego pytania, a kiedy »Revue des deux Mondes,« któréj sława znaną jest na całym świecie i do któréj najcelniejsi pisarze francuzcy pisują, już się we Francyi nie czuje bezpieczną i jak dzisiaj donoszą, czyni przygotowania się przeniesienia się z swojemi prasami do Genewy, przeto stan rzeczy we Francyi daje wiele do myślenia.

Rząd francuzki jak się zdaje, czuje poniekąd iż za daleko się posuwa w swoich rozporządzeniach względem prasy, ponieważ »Correspondance Havas«, któréj często używa do półurzędowych udzieleń, zamieszcza notę następującéj osnowy: rząd francuzki nie ma zamiaru zejść z dotychczasowéj drogi umiarkowania. Cni pisarze, poświęcający się prawdziwie sprawie porządku, mogą i nadal spełniać zaszczytnie swoją misyą z dotychczasową niepodległością i wspierać rząd objaśnianiem interesów francuzkich.

— W Paryżu mówią w kołach dobrze zawiadomionych, że rząd ma zamiar ukończyć toczące się układy o żeglugę na Dunaju i zwołać konferencyą. celem ukończenia téj sprawy.

Francya.

Paryż, 23. Stycznia. — I dzisiejszy Monitor napełniony jest adresami do cesarza zwróconemi. Na czele stoi adres marszałka naczelnego wodza armii i sztabu jeneralnego wojska w Paryżu. W tym adresie w imieniu armii, jenerałów, oficerów i żołnierzy zaręczają cesarzowi: Gdyby szkaradny atentat się był udał, nie byłby on jednak obalił cesarstwa. Zakrzyknęlibysmy wtenczas: Cesarz Napoleon III. umarł, niech żyje Napoleon IV.; mocą konstytucyi i praw obwołalibyśmy cesarzem księcia cesarskiego, gromadząc się około jego kołyski i mówiąc do regentki: Rachuj pani na nas; wierność, jakąśmy ojcu zaprzysięgli, zachowamy i synowi.

— Aresztowania trwają ciągle w Paryżu. Komisye śledcze wysłano w departamenta dla wykrycia, czyli zamach ten nie miał swych konarów po prowincyach. O rezultacie, jaki śledztwo miało, nic nie słychać. Mówią atoli, że Gomez, służący hrabiego Orsini, z razu do wszystkiego się przyznający, później, przed pana swego stawiony, znowu wszystko zaparł, w końcu zupełne poczynił zeznania, które niejakie rzucają śmiało na całą tę sprawę. Proces w drugiéj chyba połowie Lutego wytoczy się przed sąd przysięgłych.

— Projekt Francyi co do pogodzenia kwestyi Księstw Naddunajskich został podobno dobrze przyjęty, i dla tego sądzą, że niemasz powodu do dłuższego odwlekania kongresu paryskiego.

— Cesarz przyrzekł lordowi Cowley być na balu u niego, który ma się odbyć na uczczenie zaślubin królewnéj angielskiéj z królewskim księciem pruskim.

— Orsini ma się od wczoraj lepiéj; febra, która od chwili ujęcia go padła nań, ustaje. Izba oskarżenia odda czynności śledcze w przyszły wtorek pod sąd przysięgłych. Może atoli łatwo być, że epizod, który się dziś wydarzył, wywoła nową zwłokę. Bawiący tu bowiem Włoch przeciął swéj kochance gardło za to, że poczyniła zeznania. Włocha ujęto.

— Jenerał Roquet ma się lepiéj, cesarz odwiedza go codzień.

— Revue des deux Mondes myśli o przeniesieniu swych pras do Genewy. Spectator zaś w Londynie będzie wychodził.

(Kor. Cz.) Wczoraj pogrzebano dwie ofiary zamachu na życie cesarza: jednego gwardzistę paryskiego i p. Riquier, urzędnika na dworze księcia Napoleona. Aresztowanych jest 28., między którymi Orsini. Odkryto, że rannych jes 19 więcéj niż podano, co czyni 121. M, Advertiser potępia zamach z tego głównego powodu, iż uczynił wiele ofiar. Oburzenie Paryża jest ogromne na bandę cudzoziemców, którzy robią swe interesa w Paryżu jakby u siebie. Autorowie zamachu użyli do bomb fulminału merkurowego, nadzwyczajnie silnego. Wyrachowano, że ładunek fulminału użytego do każdéj bomby, równał się sile sześciu funtów prochu. Nie zdaje mi się pawnem, aby rząd francuski był zawiadomiony o zamachu przez pana Barrot z Brukseli, z przyczyny, że w dniu zamachu prefekt policyi znajdował się na obiedzie u meklera giełdowego Coin. Gdy czegoś się spodziewano, prefekt byłby przy cesarzu. Nie wierzę także w gwizdnięcie, które miano słyszeć w Operze, jako znak, że zamach się nie udał. Jeden jenerał, który był w Operze, zapewniał znów. że gwizdnięcia nie słyszał. Po zamachu i w czasie widowiska, cesarz okazywał się spokojnym, poprzestając na pokręcaniu wąsa, kiedy cesarzowa ciągle wstawała i odbierała raporta. Wszyscy chwalą przytomność umysłu okazaną przez cesarza. Cesarz się nie omylił, kiedy żeniąc się z nią, rachował w razie

danym na jéj odwagę, i kiedy to w proklamacyi swéj ogłosił. Ks. Napoleon dowiedział się o zamachu prze pana Texier, ale pan Texier nie dowiedział się o zamachu od księdza Huc, lecz u hrabiny W., do któréj przyniósł tę wiadomość z Cpery jeden z jéj krewnych.

Aresztowanych Włochów ma być ośmiu. Orsini ma być w rozdziale z Mazzinim. Jak jednak pogodzić ten rozdział z ogłoszeniem manifestu Mazziniego, na parę dni przed zamachem? Włosi mszczą się na cesarzu, na Francyi, kiedy Anglia głównie względem nich zawiniła. Roku 1848 zachęcała ona Karola Alberta, aby nie przyjął pomocy Francyi, aby wołał »Italia fara da se«, a Francya oświadczyła, iż nie zezwoli na przekroczenie Alp przez jéj wojska. Anglia chciała zrobić coś dla Włoch, ale chciała zrobić sama i bez Francyi. Od wstąpienia na tron cesarz uważał Włochy za najboleśniejszy cierń swéj korony, robił co mógł, ale zrobić nic nie mógł.

Wszystkie dzienniki francuskie potępiły zamach, a najenergiczniéj Kuryer paryski, liberalny imperyalista. Potępiły także zamach wszystkie dzienniki angielskie, nawet M. Advertser, ale ten ostatni z powodów dotyczących więcéj ludzkości niż cesarza.

Kiedy kilka godzin po zamachu udał się lord Cowley do Tuileryów z powinszowaniem, cesarz miał mu powiedzieć: »uniknąłem niebezpieczeństwa jeszcze tym razem, ale i teraz pociski były fabrykacyi angielskiéj«.

Wczoraj lord Cowley był z żoną na niedzielnem nabożeństwie w Tuileryach, czego nigdy dotąd nie robił.

Mimo twierdzenia cesarza, nie zdaje się, aby bomby były zrobione w Anglii, przewiezienie ich bowiem byłoby bardzo niebezpiecznem. Byle uderzenie mogłoby je wysadzić, a rewizye celne mogły były je wykryć. Zapewniają, że samo przytwierdzenie śruby bomby jest najniebezpieczniejszą operacyą.

Hrabina de Morny powiła dnia 15. t. m. córkę.

Wierzyciele polscy przegrali sprawę z Thurneissenami. August Thurreissen nie został uznany za spólnika Karola Thurneissena, który zrobił bankructwo.

Amerykanie zrobili skandal w Marsylii. Parowiec amerykański »Adriatic« przyaresztowany legalnie w tym porcie za zatopienie parowca »Lyonnais«, uciekł i mimo poszukiwań, odkrytym być nie może. Jest to drugi skandal tego rodzaju. Pierwszy zrobił się roku 1839 w tym samym porcie Marsylii. Amerykanie mają dziwne wyobrażenie o legalności.

Reveil obudził wielkie nienawiści, ale walczy mężnie przeciw pisarzom bez zasad i przekonania, przeciw dowcipnisiom i kronikarzom brudów salonowych, przeciw romansom takim jak Dame aux camélias, Madama de Bovory itd. Pisząc o ostatnim romansie, p. Granier de Cassaignac zapewnia, że po skończeniu artykułu wymyje sobie ręce i usta wypłócze. Prawda, że romans Madame de Bovary był hańbą literatury dzisiejszéj. Bawił on jednak wiele pań i nikt z krytyków tak jak należało przeciw niemu nie powstał.

Drukuje się powieść »Pan Pułkownik« przez Ludwika z Skrzewia.

Anglia.

Londyn, 22. Styczn. — Wedle dziennika Birmingham Post odbyła policya po dwa kroć w dawniejszem pomieszkaniu Pierrego rewizyą, i znalazła mnóstwo listów z Anglikami i cudzoziemcami prowadzonéj korespondencyi, których data dochodzi do roku 1848, kilka numerów Spektatora i książkę o robieniu granatów. Nic nie pozwala się domyślać, że w domu samym granaty robiono. Wszystko to odesłano sekretarzowi państwa spraw wewnętrznych panu G. Grey.

— W hotelu poselstwa pruskiego czynią wielkie przysposobienia do balu jutrzejszego. Jego królewiczowska Mość Fryderyk Wilhem książe pruski zapewnie dość wcześnie stanie. Posłowie austryacki i bawarski nie będą mogli mieć udziału w uroczystościach ślubu z powodu smutku, jaki się wydarzył w ich rodzinach. Prawie z wszystkich większych miast kraju donoszą o uroczystościach, jakie 25. m. b się odbędą u nich. Nigdzie nie zapominają o ubóstwie, któremu i w Londynie, jak można najbardziéj osłodzić zamyślają niedolę ich.

Indye.

W ostatnich zdarzeniach wojennych w Hindostanie widzi wiele dzienników na lądzie stałym wychodzących nowy zwrot wypadków, zwrot na korzyść powstania. Twierdzenie to jest mylne: nie jestto bynajmniéj nowy zwrot wypadków na korzyść Indyan, lecz tylko oczy wielu polityków i dziennikarzy uderzone ostatniemi zdarzeniami, otwarły się i przyjrzały się lepiéj zdarzeniom, które jednak idą ciągle jedną koleją od początku powstania zakreśloną i widoczną dla tych, którzy się temu położeniu rzeczy w Hindostanie bezstronniéj przypatrywali i tak dawniejsze dzieje tego kraju jak i dzisiejsze wypadki sumienniéj badali.

Anglicy nie stali wprzód lepiéj, i dzisiaj nie stoją gorzéj. Trudności jakie teraz w powolnym lecz ciągłym postępie na drodze do stłumienia powstania indyjskiego napotkali, istniały wprzódy i były widoczne dla wszystkich badających rzeczy bliżéj: po łatwiejszéj walce w prowincyi delhickiéj, czekała ich trudniejsza i większa wojna w powstałem królestwie oudzkiem; a po ukończeniu téj, czeka ich dłuższy jeszcze, paroletni bój w środkowych Indyach. Wiedzieli o tem Anglicy i byli na to przygotowani; wiedzieli o tem i mówili wszyscy przypatrujący się uważniéj powstaniu; sądząc z działań Anglii i powstańców, przewidywali że Anglicy działający z nadzwyczajną energią zwyciężą zapewne w końcu powstanie, lecz że do tego zwycięstwa jeszcze jest daleko, że trudniejszą walkę i większe przeszkody mają jeszcze przed sobą, niż te które pokonali. Jedynie niechęć, zupełna nieznajomość rzeczy lub lekkość powtarzająca słowa bez zastanowienia się nad niemi, a głosząca za każdą najmniejszą pomyślnością angielską koniec powstania, nie widziała tych przeszkód i daleko cięższych bojów czekających Anglię w oudzkich i środkowoindyjskich krajach, o których zapomniała, a dzisiaj dziwi się spostrzegłszy takowe.

Trudno bowiem pojąć i wytłumaczyć nieznajomość rzeczy z jaką większa część dzienników pisze o wypadkach w Hindostanie, chociaż miała przecież czas obznajmić się z tą sprawą, bo powstanie trwa już ośm miesięcy. Nie mówimy tu o błędnych pojęciach, o mylnem lub prawdziwem ocenieniu kto ma słuszność w téj sprawie: Anglicy czy Indyanie; lecz o nieznajomości faktów, o nieznajomości krajów i ludów indyjskich, natury i rozmiarów powstania, siły obu stron walczących, o dziwnem zapomnieniu o rozległych państwach powstałych, na które Anglicy jeszcze nie uderzyli, itd. Nie mówiemy tu także o dziennikach angielskich, te bowiem znają zapewne bardzo dobrze stan rzeczy i obieg wypadków; ale interes nakazuje im jedne rzeczy zamilczeć, drugie w innem świetle przedstawiać. Aby usprawiedliwić powyższy zarzut nieznajomości czy lekkości z jaką wielu pisze o sprawie indyjskiéj, oraz aby usprawiedliwić mniemania i twierdzenia nasze przeciwne często wprost w ocenieniu zdarzeń i działań w Indyach mniemaniom i twierdzeniom wielkiéj liczby dzienników, — wytkniemy tu kilka główniejszych twierdzeń orzeczonych przez też dzienniki zamieszczające obok zaprzeczenia i zdania nasze o faktach i zdarzeniach wówczas dyskutowanych a które już dzisiaj stały się jasne dla wszystkich. Nie mamy zarozumienia, aby porównanie to dowodziło większéj przenikliwości z naszéj strony; gdyż fakta te były dosyć jasne dla ludzi, którzy chcąc mówić o nich, starali się im wprzód przypatrzeć; lecz dowodzi jedynie owéj dziwnéj nieznajomości i lekkości z jaką wiele dzienników pisało i pisze nie tylko o sprawie indyjskiéj.

Gdy wybuchło powstanie w Indyach, mnóstwo dziennikarzy powtórzyło za gazetami angielskiemi, że to tylko bunt czysto-wyjskowy, bunt pułków armii krajowéj, bunt sypojów, który wkrótce stłumionym zostanie. Gdy z Anglii w Czerwcu i Lipcu r. z. wyprawiano liczne posiłki do Indyj a dzienniki londyńskie dla uspokojenia opinii wychwalały słusznie energię rządu angielskiego i przedstawiały pewną nadzieję szybkiego zwycięstwa; wielu polityków na lądzie stałym twierdziło, że posiłki te, że 100,000 świeżych wojsk angielskich ukażą się za parę tygodni na teatrze wojennym w środku Indyj i samem ukazaniem swojem zmuszą Indyan do posłuszeństwa. Przez sześć miesięcy głoszono co poczta, iż Delhi jest zdobyte lub zaraz zdobyte będzie, nie uważając że Anglicy nie rozpoczęli nawet oblężenia, gdyż sami byli oblegani w swym obozie. Kiedy wreszcie wzięto Delhi, a wieść o tem zdobyciu obiła się echem tryumfu we wszystkich stronach Anglii sławiącéj słusznie dzielność swych żołnierzy i zapowiadającéj w upojeniu radosnem koniec powstania; większość dzienników na lądzie stałym powtórzyła ten odgłos tryumfu z przesadą, wołając: Delhi zdobyte, powstanie skończone. Następnie za każdym krokiem Haveloka lub Outrama, późniéj za każdym pomyślnie brzmiącym raportem Campbella powtarzały to zdanie, głosząc że Luknow zdobyty, armia powstańców rozbita, bunt w królestwie oudzkiem stłumiony zupełnie.

Nie podzielaliśmy bynajmniéj tych złudzeń. Zaraz z początku po wybuchu utrzymywaliśmy, iż jest to powstanie religijno-narodowe, powstanie w niektórych krajach indyjskich całego Indu, ludu wprawdzie nie przedsiebiorczego lecz rezygnacyjnego, ludu nieumiejącego dobrze walczyć, lecz nie lękającego się śmierci i umiejącego umierać; że walka, chociaż skończy się zapewne zwycięstwom Anglii, będzie jednak krwawą, zaciętą, kilkoletnią, a zarazem zarodem do nowych powstań które trudniéj jeszcze stłumić zdolają Anglicy. Następnie przedstawialiśmy że liczne posiłki wyprawiane z Anglii nie mogą lotem ptaka stanąć w Indyach, ale parę miesięcy upłynie zaczem wylądują w Kalkucie i Bombaju, a drugie parę miesięcy zaczém staną na teatrze wojennym; że Anglia jakkolwiek najpotężniejsza na morzu, nie jest w stanie 100-tysięcznéj armii przewieźć w jednym roku do Indyi, choćby ją nawet zebrała w Europie, że te posiłki przybywające do Indyi dziesiątkować będzie zabójczy dla nich klimat bengalski. Na początkowe mylne wieści przez cały Wrzesień powtarzane o zdobyciu Delhów, rozbiciu wojsk Nena-Sahyba, stłumieniu powstania, odpowiadaliśmy: że Delhi nie było jeszcze wówczas oblężone, że Anglicy czekają na artyleryą oblężniczą a dopiero po jéj nadejściu będą mogli bić wyłomy i iść do szturmu, że Nena Sahyb zmusił Haweloka do odwrotu, że potężne powstanie włada bezsprzecznie całem królestwem oudzkiem i t. d. Gdy w miesiąc późniéj po zdobyciu Delhów rozległ się po dziennikach tryumfalny okrzyk obwieszczający stłumienie powstania, pisaliśmy: »tryumf ten jest przedwczesny... wprawdzie upadek Delhów smutną jest dla powstania przepowiednią, lecz zdobycie tego miasta jest dopiero jednym małym krokiem ku jego stłumieniu.... że daleko trudniejszy i zaciętszy czeka Anglików bój w królestwie oudzkiem, gdzie cały lud chwycił za broń i że królestwo to jest najsilniejszem stanowiskiem powstania w północnym Hindostanie, a po zajęciu tego królestwa, muszą jeszcze Anglicy parę lat prowadzić wojnę, zaczem podbiją górzyste Indye środkowe«.

Zadalekoby nas zaprowadziło wyliczanie, jak znając położenie rzeczy w królestwie oudzkiem nie uwodziliśmy się mylnemi wieściami i złudzeniami tych którzy za każdym krokiem Haweloka i Outrama widzieli już zdobyty Luknów i skończoną wojnę. Przytoczymy tu tylko twierdzenia nasze co do ostatniéj wyprawy sir Campbella pod Luknów. Gdy wódz angielski z małemi stosunkowo siłami zamierzał wkroczyć do królestwa oudzkiego, pisaliśmy że wyprawa jego nie ma i mieć nie może zamiaru podbicia tego kraju i stanowczego pokonania powstańców oudzkich; lecz jedynie jest ryzykownem działaniem przedsiębraném z konieczności dla oswobodzenia załogi luknowskiéj oraz Haweloka i Outrama będących w bardzo krytycznem położeniu, a sir Campbell za szczęśliwego się poczyta, gdy dzielnym pochodem wykona ten czyn śmiały i cofnie się wraz z oswobodzoną załogą z pod Luknowa; późniéj zaś zapewne zgromadziwszy wojska przybywające z Europy, rozpocznie dopiero regularną przeciw powstańcom oudzkim kampanię. Po nadejściu nowéj poczty z Indyi, sprawozdawcy i dziennikarze widząc ciągle rzeczy w różowém dla Anglii świetle, mniemali i głosili, że Campbell zajął Luknów, powstańcy oudzcy zostali zupełnie pobici, a kampania na głównym teatrze wojennym skończoną, odpowiedzieliśmy im: »że wódz angielski w obecném działaniu nie miał bynajmniéj ani zamiaru ani sił stósownych do prowadzenia regularnéj kompanii w królestwie Oudy w celu podbicia i uspokojenia tego kraju, i naturalnie tego nie wykonał; przerznął się tylko do obleżonéj warowni, oswobodził załogę i odprowadził ją w bezpieczne miejsce do Cawnporu«.

Czyny i zdarzenia późniejsze przyznały słuszność naszym mniemaniom i rozjaśniły położenie rzeczy, iż dzisiaj po ogłoszeniu ostatnich wiadomości, każdy prawie zgodzi się tak na wyżéj wymienione ogólne nasze twierdzenia o powstaniu indyjskiém, jak i na szczegółowe zdanie o wyprawie Campbella.

Powtarzamy tu przeto cośmy na początku téj rozprawy powiedzieli, że ostatnie wypadki w Hindostanie, odwrót Campbella i klęska Windhama, wyjaśniły tylko stan rzeczy i otworzywszy oczy wielu piszącym o powstaniu in-

dyjskiem bez bliższego przypatrzenia się rzeczom, ukazały im jak wielkie przeszkody i siły stoją Anglikom na drodze do stłumienia powstania; któreto jednak przeszkody i siły nie dzisiaj się zrodziły w skutek jakiegoś nowego rzeczy zwrotu, lecz od początku powstania istniały. Ostatnie wypadki nie są, powtarzamy, nowym zwrotem rzeczy na korzyść Indyan, ale naturalną koleją zdarzeń od początku zakreśloną. »Położenie Anglików nie jest dziś gorsze niż było dawniéj; lecz rozwinęło się i wyjaśniło.« Dawniéj Anglicy mieli do pokonania: 1) powstańców w prowincyach delhickiéj i agryjskiéj; 2) silniejsze nierównie powstanie królestwa oudzkiego; 3) powstałe wpółpodległe państwo w górzystych Indyach środkowych, rozleglejszych od monarchi austryackiéj; 4) rozruchy i niespokojności tłumione w wielkorządztwie bombajskiem, w Dekanie. w Pendżabie, w królestwie Awa, rozrywały siły angielskie i nieciły obawę powszechnego powstania w tych krajach; 5) bunsy ciągłe pułków krajowych dowodziły, że W. Brytania wojsk tych używać nie może, a znajomość odległości z Indyi do Anglii, trudności transportów morskich, nakoniec klimatu bengalskiego uczyła, że posiłki z Europy nie prędko do Hindostanu nadejdą, a następnie osłabiane będą przez choroby. Dzisiaj: 1) najsłabsze powstanie w prowincyach delhiekiéj i agryjskiéj jest już pokonane lecz nie zupełnie słumione; 2) rozpoczęto walkę w królestwie Oudy gdzie w kraju 60 mil jeograficznych długim, przerzniętym bagnami i rzekami, zasianym licznemi obwarowanemi wioskami, zasianym licznemi obwarowanemi wioskami stoi sto tysięcy zbrojnych powstańców; 3) rozpoczęto walkę na dwóch krańcach Indyi środkowych, nie zapuszczając się jednak w ich górzyste wnętrze; 4) ciągłe rozruchy w bombajskiem i w Dekanie każą obawiać się jeszcze powstania tych krajów; 5) nieustające spiski w pozostałych dotąd pod rozkazami Anglii pułkach krajowych, dowodzą, że ani teraz do pokonania ani późniéj do utrzymenia Indyi nie można tych wojsk używać; 6) posiłki zwolna przybywają, a choroby dziesiątkują pułki europejskie i powalają jednepo po drugim dowódców angielskich. Widzimy przeto że położenie rzeczy nie wiele się zmieniło ale rozwinęło, że Anglicy mały dopiero krok uczynili do pokonania powstania, a daleko większe czekają ich trudności i walki. Zważając jednak na energię i stałość Anglików, na jeden kierunek w ich działaniach a z drugiéj strony na dziwny brak wszelkiéj przedsiębiorczości ze strony powstańców, brak jedności w ich działaniach i brak wyzszego człowieka, któryby dał wszystkiemu kierunek, na bierny opór Indyan umiejący jedynie umierać lecz nie żyć i zwyciężać, — wnosimy tak dzisiaj jak dawniéj, że w końcu Anglia pokona teraźniejsze powstanie w Indyach. Czy utrzyma się nadal w posiadaniu krainy téj czy Anglia ma za zobą słuszność w téj wojnie a środki jakich w niéj używa, są zgodne z hasłem cywilizacyi i chrześciaństwa, któremi nie tak W. Brytania jak jéj obrońcy chcą zgłuszyć jęki Indyan: wszystko to inne pytania. Cz.

Kronika miejscowa.

Poznań, 28. Stycznia. — Biuro statystyczne podaje ceny czterech głównych zbóż i ziemniaków po głównych targach monarchii pruskiéj w r. 1857 w 12-miesięczném przecięciu w pruskich szeflach i srebrnych gr., a mianowicie w następujących miastach prowincyi poznańskiéj: 1) Poznań: pszenica $74\frac{11}{12}$, żyto $46\frac{1}{12}$, jęczmień $43\frac{3}{12}$, owies $29\frac{5}{12}$, ziemniaki $15\frac{2}{12}$; — 2) Bydgoszcz: pszenica $81\frac{8}{12}$, żyto $47\frac{9}{12}$, jęczmień $37\frac{10}{12}$, owies $29\frac{5}{12}$, ziemniaki $19\frac{8}{12}$; — 3) Krotoszyn: pszenica $77\frac{10}{12}$, żyto $42\frac{4}{12}$, jęczmień $40\frac{9}{12}$, owies $28\frac{4}{12}$, ziemniaki $12\frac{8}{12}$; — 4) Wschowa: pszenica $80\frac{5}{12}$, żyto $45\frac{2}{12}$, jęczmień $42\frac{4}{12}$, owies $30\frac{9}{12}$, ziemniaki $12\frac{5}{12}$; — 5) Gniezno: pszenica $92\frac{6}{12}$, żyto 50, jęczmień $41\frac{9}{12}$, owies 32, ziemniaki $17\frac{9}{12}$; — 6) Rawicz: pszenica $84\frac{2}{12}$, żyto $44\frac{11}{12}$, jęczmień $42\frac{8}{12}$, owies $28\frac{8}{12}$, ziemniaki $13\frac{5}{12}$; — 7) Leszno: pszenica $81\frac{10}{12}$, żyto $45\frac{11}{12}$, jęczmień $43\frac{8}{12}$, wies $29\frac{7}{12}$, ziemniaki $14\frac{1}{12}$; — 8) Kępno: pszenica $78\frac{5}{12}$, żyto $43\frac{9}{12}$, jęczmień $41\frac{8}{12}$, owies $31\frac{9}{12}$, ziemniaki $12\frac{3}{12}$; — Ceny zaś przecięciowe po głównych targach monarchii pruskiéj były następujące: w 13stu pruskich miastach na szefle i srebrnegrosze obliczone: pszenica $84\frac{11}{12}$, żyto $48\frac{5}{12}$, jęczmień $42\frac{11}{12}$, owies $28\frac{7}{12}$, ziemniaki $20\frac{1}{12}$; w 8 poznańskich miastach: pszenica $70\frac{6}{12}$, żyto $45\frac{9}{12}$, jęczmień $41\frac{9}{12}$, owies 30, ziemniaki $14\frac{8}{12}$; w 5ciu brandeburskich miastach: pszenica $85\frac{4}{12}$, żyto $52\frac{6}{12}$, jęczmień $48\frac{7}{12}$, owies $34\frac{9}{12}$, ziemniaki $18\frac{5}{12}$; w 5ciu pomorskich miastach: pszenica $83\frac{11}{12}$, żyto $54\frac{5}{12}$, jęczmień $46\frac{2}{12}$, owies $33\frac{6}{12}$, ziemniaki $21\frac{5}{12}$; w 13 szląskich miastach: pszenica $80\frac{3}{12}$, żyto $46\frac{8}{12}$, jęczmień $42\frac{2}{12}$, owies $28\frac{9}{12}$, ziemniaki $14\frac{4}{12}$; w 8 saskich miastach: pszenica $84\frac{5}{12}$, żyto $60\frac{4}{12}$, jęczmień $52\frac{6}{12}$, owies $36\frac{10}{12}$, ziemniaki $20\frac{10}{12}$; w 4ch westfalskich miastach: pszenica $87\frac{8}{12}$, żyto 65, jęczmień $56\frac{1}{12}$, owies $38\frac{10}{12}$, ziemniaki $27\frac{1}{12}$; w 14 reńskich miastach: pszenica 94, żyto $69\frac{5}{12}$, jęczmień $60\frac{2}{12}$, owies $38\frac{3}{12}$, ziemniaki $28\frac{4}{12}$; w ogóle pruskie miasta: Pszenica $85\frac{6}{12}$, żyto 55, jęczmień $48\frac{5}{12}$, owies 33, ziemniaki $20\frac{1}{12}$.

— Z obwieszczeń zamieszczonych w naszéj gazecie dowiadujemy się, że walne zgromadzenie towarzystwa naukowéj pomocy odbędzie się tu w Poznaniu w czwartek dnia 11. Lutego r. b. po południu, na które podobno zjadą się licznie członkowie z prowineyi. Widać ztąd, że mimo panującego przesilenia, duch do poświęceń niewygasł pomiędzy obywatelami i że godnie obchodzą pamięć męża, który słowem i czynem dobru służył pospolitemu. Składki też w tym roku wpływały jak się dowiadujemy z pewnego źródła, daleko regularniéj, niż lat poprzednich, to też stan kasy jest pomyślniejszy. Podobno dyrekcya naukowéj pomocy biorąc ztąd otuchę i idąc za przykładem innych podobnych dobroczynnych towarzystw, postanowiła wspólną składkową wieczerzę wyprawić, ażeby po walnem zgromadzeniu nastręczyć sposobność członkom do widzenia się wzajemnego i swobodniejszego zabawienia się towarzyskiego, kiedy po dawniejszych zjazdach każdy wracał do siebie nie bez pewnéj przykrości, iż niemiał sposobności potrzebom serca swego zadość uczynić.

Rozmaite wiadomości.

— Historya niektórych monet. — Kiedy z końcem roku teraźniejszego mają być ściągnięte z obiegu dotychczasowe pieniądze, to na rozłączenie się z nimi podajemy krótką historyę najznajomszych monet.

Grosz. Najpierwsze grosze bił Wacław II. król czeski r. 1295. w Kutnejhorze. Pierwsze te grosze były z 15łótowego srebra a ważyły ćwierć łuta. Późniéj używano do nich 14łótowego, a na ostatku 9łótowego srebra. Nazwa grosz pochodzi z łacińskiego »grossus«, tj. gruby, ponieważ pieniądze te były bardzo grube. W dawnych czasach zaś nie liczono pieniędzy podług sztuk, ale ceniono podlug wagi, co też dotąd w niektórych krajach jest w zwyczaju; tak np. angielski funt szterling (10 złr. m. k.) nie jest istotną monetą, lecz nazwa sumy odpowiadająca pewnéj ilości bitéj monety. Dopiero od czasu groszów Kutnohorskich zaczęto liczyć pieniądze na sztuki. — Krajcar. Ten syn grosza starszym jest od ojca swego. Początek jego odnosi się do czasów, w których chrześciaństwo zwyciężyło nad pogaństwem. Gdy bowiem Konstantyn Wielki, na początku 4go stulecia po Chrystusie, wiarę chrześciańską w rozległém państwie rzymskiém za religią panującą ogłosił, i oraz ją od ucisku pogaństwa uwolnił, — na pamiątką zwycięstwa krzyża, kazał także bić pieniądze ze znakiem krzyża. Dla tego znaku zwano pieniądze te po łacinie »cruciferi,« tj. krzyż noszące. Stąd powstała niemiecka nazwa »Kreutzer,« czyli krajcar, która w naszym języku właściwie miałaby brzmieć: krzyżak. Krajcary cesarza Konstantyna Wielkiego jednak w późniejszych wiekach wyszły z używania; aż dopiero w 15tém stuleciu znowu się pojawiły, a zwłaszcza najprzód w Tyrolu, gdzie je w mieście Meran bić zaczęto; poczém w ciągu tegoż stulecia upowszechniły się i w innych krajach. — Złoty. Pieniądz ten znany w naszych czasach tylko jako moneta śrebrna, lub jéj zastępca papierowy, lub nareszcie jako pewna liczba groszy albo krajcarów, był w początku istotnie złotym. Pierwsze złote bito w r. 1252 w mieście Florencyi we Włoszech, i od tego miasta pochodzi łacińska ich nazwa »florenus.« Niemcy zwali je według kruszcu, z którego je bito »Gülden,« z czego teraźniejsze »Gulden« powstało, a podobnie nasi przodkowie przezwali je »złotemi.« W roku 1551 książęta nadreńscy (tj. których kraje nad rzeką Renem były położone), zaczęli bić złote ze śrebra, a stąd dano im nazwę »złotych reńskich,« która i w naszym języku dotąd się utrzymała. — Talar. Moneta znana teraz pod imieniem talara, nazywała się pierwotnie złotym groszem, lubo była srebrną. Pierwsze złote bito za cesarza Maksymiliana I. roku 1484; poczem i po innych krajach Europy się rozeszły. W istocie jednak talary powstały także w Czechach. Z końcem 15. stulecia albowiem odkryto tamże w Jachymowie (Joachimsthal) w dobrach hr. Szlika bogate żyły srebra, z którego w roku 1500, 1515 i 1517 wielką ilość »złotych groszy« wybito. Takie złote grosze nazywano od miejsca ich pochodzenia z niemiecka »Joachimsthaler,« co późniéj skrócono na Thaler, a ztąd i nasza nazwa »talar.« — Dukat. Pieniądz ten złoty powstał we Włoszech r. 1140, i otrzymał nazwę od wyrazu łacińskiego »ducatus,« tj. księstwo; albowiem książęta włoskie najprzód biły taką monetę W następnych wiekach dukaty znalazły i w innych krajach przyjęcie.

— Akademik Babinet zapowiada w Revue des deux Mondes, że z dwóch zaćmień słońca widzialnych we Francyi w r. 1858, zaćmienie które przypadnie w dniu 15. Marca będzie jednem z najosobliwszych w wieku 19. Zdaniem Babineta oczekiwana w r. z. wielka kometa Karola V. bardzo prawdopodobnie ukaże się w r. 1858.

— Wszystkie dzieci, które się w Madrycie urodziły w dzień urodzin ks. Asturyi, jeśli ojcowie ich są urzędnikami niższego stopnia, rzemieślnikami lub wyrobnikami, otrzymają 1500 realów, a te które się urodziły w dzień chrztu następcy tronu, 750 realów. Miasto Madryt opędzać będzie przez dwa lata koszta utrzymania mamek 40 dzieci, którym matki umarły, począwszy na dni 30ci przed urodzeniem księcia Asturyi aż do dnia wywodu królowéj Izabeli. Nadto 12 chłopców, którzy stracili ojców, utrzymywanych będzie na koszcie publicznym w kolegium ś. Ildefonsa. Zony, które w ciągu miesiąca przed urodzeniem następcy tronu owdowiały, otrzymają po 500 realów na siebie, a po 250 na każde dziecko.

— W wielkiéj liczbie depesz telegraficznych z Paryża o zamachu na życie cesarza, »Gaz. poczt. frankfurtska« podała była depeszę, któréj jeden ustęp brzmiał: »Cesarz i cesarzowa pozostali nietknięci, kapelusz tylko przedziurawiony od kuli, a piesek cesarzowéj lekko w kark raniony«. O tym piesku nie było nigdzie mowy, jak gdyby go nie było w pojeździe; gaz. frankfurcka poznała dopiero wtedy o jakim to piesku mowa, kiedy swoje depesze porównała z innemi. Tłumacząc się z tego, mówi: W depeszy przez nas otrzymanéj stało wyraźnie »roquet legèrement blessé nuque«. Kiedy się mógł spodziewać, że »roquet« nie jest pieskiem lecz jenerałem, który się zowie »Roguet«, i jak wiadomo, raniony został w pojeździe cesarskim?

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 27. Stycznia 1858.

Zyto (węcpel po 25 szefli) przy małym odbycie, nieco niżéj płacono, na bieżący miesiąc $31\frac{5}{12}$ pł. i list., $\frac{1}{3}$ pien., na Luty $31\frac{3}{4}$ list., na wiosnę $32\frac{5}{6}$ pł., 33 list., $32\frac{3}{4}$ pien.

Okowita (beczka po 9600 $\frac{0}{0}$ Trallesa) przy dobrych cenach, wiele odeszło, na miejscu (bez beczki) $13\frac{7}{12}$—$14\frac{1}{12}$ (z beczką) na bieżący miesiąc $14\frac{1}{2}$—$\frac{7}{12}$ pł., na Luty $14\frac{1}{2}$ pł. i pien., $\frac{2}{3}$ list., na Marzec $14\frac{3}{4}$—$\frac{5}{6}$—$\frac{11}{12}$ pł., 15 list., $14\frac{5}{6}$ pien., na Kwiecień $15\frac{1}{2}$ pł., na Kwiecień Maj $15\frac{5}{6}$ pł. i list., $\frac{2}{3}$ pien., na Czerwiec Lipiec 17—$\frac{1}{3}$ pł.

Przybyli do Poznania 28. Stycznia.

BAZAR. Dobrzanska i Cohn z Pyzdr. Raczyński z Biernatek.
HOTEL RZYMSKI BUSCHA. Steindorff i Schlesinger z Berlina, Bandelow z Dobrzycy, Bandelow z Kranz, Westphal z Krzyżownicy, Martini z Zielonéjgóry, Wartenberg z Berlina, Pludra z Gdańska.
HOTEL DREZDENSKI MYLIUSA. Bunke z Wrocławia, Staats z Anabergu, Hartmann i Kicker z Szczecina, Zipshausen z Schwerta, Stern z Elberfeldu, Beyer i Wehring z Lipska. hr. Bniński z Samostrzela, Rudersdorff z Berlina.
HOTEL DU NORD. Goślinowski z Kempy, Błociszewski z Smogorzewa, Rzewuski z Śniat.
HOTEL PARYZKI. Pruski z Grab.
POD CZARNYM ORŁEM. Walz z Buszewa, Regel z Środy, Glogner z Berlina.
HOTEL BERLINSKI. Freygang z Podarzewa, Wolański z Drezna, Trąmpczyński z Środy, Majewski z Ochodza, Fleischer z Szczecina, Fischer z Obornik.
POD WIELKIM DĘBEM. Zink z Kalisza, Piórogowicz z Wronek.
W MIESZKANIU PRYWATNEM. Braun z Silbach, ś. Wojciech 40.

Teatr miejski w Poznaniu.

Jutro w piątek dnia 29. b. m. przy ogrzanéj scenie: ***Tannhaeuser***, czyli ***Wojna śpiewaków na Wartburgu***, wielka opera w 3. aktach przez Wagnera.

OTWORZENIE KONKURSU.
Królewski Sąd powiatowy w Poznaniu, wydział pierwszy.
Poznań, dnia 18. Stycznia 1858.
przed południem o godzinie 11éj.

Nad majątkiem kupca Antoniego Düchting w Poznaniu otworzono konkurs kupiecki. Tymczasowym Administratorem massy mianowanym został Karól Zobel, tutejszy Kommissarz aukcyjny, sądowy i były porucznik.

Wierzycieli dłużnika wspólnego wzywamy, aby w terminie na

dzień 10. Lutego r. b. przed południem o godzinie 11éj

przed Kommisarzem Ur. Graebe, Radzcą w izbie instrukcyjnéj wyznaczonym, swoje oświadczenia i propozycye względem przytrzymania tego Administratora lub ustanowienia innego tymczasowego Administratora oddali.

Wszystkim, którzy od dłużnika wspólnego cokolwiek w pieniędzach, papierach lub innych rzeczach w posiadaniu lub schowaniu mają, lub którzy mu cokolwiek są dłużni, zalecamy, aby nic jemu nie wydali lub wypłacili, owszem o posiadaniu przedmiotów aż do dnia 15. Lutego r b. łącznie Sądowi lub Administratorowi massy doniesienie uczynili i wszystko, z zastrzeżeniem swoich jakowych praw, tamże do massy konkursowéj oddali. Dzierżyciele i inni z temi równo uprawnieni wierzyciele dłużnika wspólnego powinni o rzeczach zastawionych w ich posiadaniu się znajdujących tylko doniesienie uczynić.

Zarazem wzywamy wszystkich tych, którzy do massy pretensye jako wierzyciele konkursowi rościć chcą, aby pretensye swoje, bądź że takowe już są wyskarżone lub nie, z prawem pierwszeństwa do dnia 24. Lutego r. b. łącznie u nas piśmiennie lub do protokółu zameldowali i następnie do rozpoznawania wszystkich w czasie wspomnionym zameldowanych pretensyj, również podług okoliczności do ustanowienia definitywnych osób zarządowych w terminie dnia

10. Marca r. b. przed połudn. o godz. 10éj przed Kommissarzem Ur. Graebe, Radzcą Sądu powiatowego stanęli.

Kto swe zameldowanie piśmiennie złoży, powinien kopią onegoż i jego annexów dołączyć.

Każdy wierzyciel, który nie w naszym obwodzie urzędowym zamieszkuje, obowiązany przy zameldowaniu swojéj należytości pełnomocnika tu zamieszkałego lub do praktyki u nas uprawnionego obcego obrać i do akt donieść. Tym którzy tu znajomości nie mają, przedstawiamy jako prawników Obrońców prawa i Radzców sprawiedliwości Doenniges, Gierscha, Giżyckiego, Obrońcę prawa Moritz, Radzców sprawiedliwości Tschuschke i Zembsch.

OBWIESZCZNEIE.

Aukcya.

1. Lutego r. b. przed południem o godzinie 11téj sprzedam przed Ratuszem tutajszym powóz piękny czterokonny, dobrze jeszcze utrzymany, w drodze aukcyi. Kościan, dnia 27. Stycznia 1858.

Wohlbrück, Aktuaryusz.

LOTERYA.

Odnowienie losów do II. klassy 117éj Król. Pruskiéj loteryi klassycznéj nastąpić powinno, pod utraceniem prawa do niéj, aż do 5 Lutego r. b.

Poznań, dnia 27. Stycznia 1858.

Fr. Bielefeld, Nadkollektor loteryi.

Walne Zebranie członków Towarzystwa Naukowéj Pomocy powiatu Kościańskiego, odbędzie się w Kościanie dnia 9. Lutego r. b. o godzinie 2éj po południu, w sali Gąsiorowskiego, na które zaprasza komitet powiatowy ***K. Morawski.***

Towarzystwo Literacko-Słowiańskie w Wrocławiu wzywa niniejszém dawnych członków, którzy pomimo tylekroć razy pisanych listów nie uiszczają się z długu, aby, jeżeli chcą uniknąć dalszych nieprzyjemności w jak najkrótszym czasie Towarzystwo zaspokoili.

Prezes ***J. Rakowski.*** Sekretarz ***Sęcki.***

Wielmożny Xięże Proboszczu Kamieński i drogi nam Pasterzu!

Nie tylko w latach poprzednich, ale i w roku dopiero ubiegłym, otrzymały od Ciebie na gwiazdkę przyodziewek dzieci sierotki, już to w naszéj, już też po innych parafiach oraz Towarzystwo Sgo Wincentego, za które to dary złożyliśmy Tobie osobiste podzięki. Ale co więcéj i kościół nasz, ta świątynia starożytna, bo sięgająca pierwszych wieków Chrześciaństwa na ziemi naszéj rodzinnéj, udarowaną została w pierwszych dniach nowego roku organami, czyli harmoniką kościelną, umyślnie z Paryża sprowadzoną. Będąc obecnemi w czasie Mszy Świętéj graniu na takowéj, zdawało nam się, że nie na ziemi, ale wśród chórów Aniołów w niebie się znajdujemy, takie wrażenie harmonia niebiańska — jeżeli z nią porównać możemy — na nas sprawiła. — Wiele osób, mianowicie niewiasty więcéj czułe i tkliwe z rozrzewnienia łzami się zalewały. Za te wszystkie dary szczodrobliwości Twojéj, składamy Ci szczere dziękczynienia. Ty luby nasz Pasterzu, Ty osłodo naszych trudów i kłopotów, gdy nas wszyscy nawet krewni i przyjaciele opuszczali, Tyś nam biegł w pomoc, Tyś nam łzy ocierał; dla Ciebie nie było nocy i dnia jednego chwili do spoczynku, Ty nasz Ojcze, Tyś prawdziwym Ojcem naszym, Tobie składamy hołd nasz, a mianowie za wykłady Twoje przeszło 70,000 złotych polskich na odnowienie zewnątrz i wewnątrz, jako też podmurowanie całego kościoła, przez Ciebie samego podjęte, a tym samém przez uwolnienie nas od składek przymusowych, którebyśmy ponosić musieli, bo przyznamy Ci się szczerze, że czém inném odpłacić ci się nie jesteśmy w stanie, jak tylko témi kilku słowami, przez nas lubo może niedokładnie skreślonémi. Poznań, dnia 26. Stycznia 1858.

Parafianie Sto Marcińscy.

Pożyczka pieniędzy.

Osoby prywatne lub kupcy, którzyby 1000, 2000, 3000, 5000, 10,000, 25,000 Tal. itd. na 1, 2, 3, 4, 5 i więcéj lat, na weksel, hipotekę lub inne bezpieczeństwa, pod bardzo korzystnymi warunkami, sposobem pożyczki nabyć chcieli, dowiedzą się bliższych szczegółów bezpłatnie na listy frankowane, z dokładném wyszczególnieniem stosunków pod adressem: E. & Comp. Nr. 25. Alfred Place, Newington Cswy in London S. E.

Doniesienie hippologiczne.

W Poniszowicach, $\frac{1}{2}$ mili od dworca kolei żelaznéj w ***Rudzińcu*** (Rudzinitz) na Górnośląskiéj kolei (przejechać można z Wrocławia tam dotąd i na powrót w jednym dniu, przy pięciogodzinnym pobycie w miejscu) stoją następujące konie na sprzedaż:

1) Ogier stanowny **D'Eqvery**, skarogniadéj maści wychodowany przez Hrabiego Renarda z D'Equille i Revorery (Miss Lorle), z Centaura i Hariet (Plenipotentiary's M.), z Peryklesa i klaczy Selim, z któréj M. Pipylina po Sir-Petrze (książka rodowa stadniny IV. 543.), 12 lat stary, 5" wysoki, bardzo mocny, uderzająco piękny, bardzo wygodny wierzchowiec, łagodny, potomstwo jego wyborne.

2) **Pearette**, klacz kasztanowato-gniada, bez odmiany, półczystéj krwi, bardzo szlachetna i mocna, 5 lat, 5" wysoka, źrebna od Testatora.

3) **Carola**, klacz gniada, półczystéj krwi, bardzo szeroka, silna i chodna, skacze wybornie; szczególnie zdatna jako koń wojskowy, 5 lat stara, 3" wysoka.

4) **Griesel**, klacz karośronowata, Poni (kucka), bardzo mocna i bardzo łagodna, $4\frac{1}{2}$ lat stara, zdatna pod wielki ciężar, jako też dla dzieci pod wierzch i do zaprzęgu.

5) Zaprzęg czterokonny z bardzo równych kasztanowato-gniadych wałachów, wysokich od 5" do 7", starych od 5 do 7 lat, bardzo eleganckich, w chodzie bez żadnéj wady i dobrze wyjeżdżony; może być też po jednéj parze sprzedany.

Fedor Zawadzki.



Partya dwuletnich baranów z mojéj zarodowéj owczarni elektoralnéj w Darrmietzel pod Kistrzynem znajduje się u pana ***Afflanda z Piotrowa*** w dworcu kolei czempińskiéj na sprzedaż. Trzoda ta jest wolna od sukcesyjnych chorób, za co gwarancyą się daje.

Pampe.

Ponieważ czasem obstalunki z prowincyi Poznańskiéj do mojéj Fabryki w Berlinie nadchodzą, pozwalam sobie Szanownéj Publiczności donieść, że mój skład Cygar, Tabaki i Tytoniu w Poznaniu, który z placu Wilhelmowskiego Nr. 1. do naprzeciwko znacznie obszerniejszego lokalu na ulicę Wilhelmowską Nr. 13. pomiędzy Król. Bank i Bazar przeniesionym został, po tych samych cenach co Fabryka w Berlinie sprzedaje.

Berlin, dnia 27. Stycznia 1858.

Gust. Ad. Schleh, Nadworny Liwerant i Fabrykant Cygar i Tytoniu.

Agronomiczne!!

Nasz Spis cen rozmaitych Nasion na rok 1858. w polskim języku nadesłaliśmy naszym szanownym odbiorcom już z początku tego miesiąca.

Szanowni Właściciele dóbr, którzy ten Spis cen sobie życzą a do tego czasu nie otrzymali, mogą takowy w naszym Handlu bezpłatnie odbierać, i nadsełamy takowy na żądanie przez pocztę franco

Poznań w Styczniu 1858.

Skład Nasion

Bracia Auerbach.

Dnia 15. Lutego odbędzie się w Śremie w sali p. Kadzidłowskiego

BAL,

na który niniejszém uprzejmie zapraszają gospodarze balu

L. Szmitkowski. L. Karśnicki.
K. Biernacki. H. Szuman.

Oberza w miejscu jest do wynajęcia; bliższa wiadomość w Expedycyi.

Przy Wrocławskiéj ulicy 9. jest mieszkanie parterowe o 3 pokojach i kuchni do wynajęcia.

Kwitnące kamelie, hiacenty i różne inne kwiaty tak w bukietach jako i w doniczkach nabyć można co dzień, wyjąwszy niedzielę, w byłem ogrodzie ***Scholza*** na Berlińskiéj ulicy. Wchód do ogrodu przez furtkę obok Nr. 15*a*.

Kurs giełdy berlińskiéj.

Dnia 27. Stycznia 1858.	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	gotowizną.
Pożyczka rządowa dobrowolna	$4\frac{1}{2}$	—	$100\frac{1}{8}$
dito z roku 1850. . . .	$4\frac{1}{2}$	$100\frac{3}{4}$	—
dito z roku 1852. . . .	$4\frac{1}{2}$	$100\frac{3}{4}$	—
dito z roku 1853. . . .	4	93	—
dito z roku 1854. . . .	$4\frac{1}{2}$	$100\frac{3}{4}$	—
Obligi długu skarbowego	$3\frac{1}{2}$	—	$82\frac{3}{4}$
dito premiów handlu morskiego . .	—	—	—
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	$79\frac{3}{4}$
dito miasta Berlina	$4\frac{1}{2}$	—	$100\frac{1}{2}$
dito dito	$3\frac{1}{2}$	—	$81\frac{1}{2}$
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	$85\frac{1}{4}$
dito Prus Wschodnich. . .	$3\frac{1}{2}$	—	84
dito Pomorskie	$3\frac{1}{2}$	—	$83\frac{1}{2}$
dito W. X. Poznańskiego .	4	—	—
dito W. X. Pozn. (nowe) .	$3\frac{1}{2}$	—	$84\frac{1}{2}$
dito Szląskie	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito Prus zachodnich. . . .	$3\frac{1}{2}$	—	$82\frac{1}{2}$
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	91
Louisdory	—	—	109
Akcye kolei żelazn. Starogr. Poznańsk.	$3\frac{1}{2}$	—	$96\frac{1}{4}$